

BAJKI LOGOPEDYCZNE DOSKONAŁY SPOSÓB NA USPRAWNIANIE NARZĄDU MOWY MAŁEGO DZIECKA.

Bajka (historyjka) logopedyczna to krótka opowiadanie, która ma na celu usprawnić narządy artykulacyjne małego dziecka, nauczyć słuchania, rozwijać słownictwo, uwrażliwić na dźwięki mowy, mobilizować do myślenia i poprawnej komunikacji przygotować do nauki czytania (poprzez usprawnianie słuchu fonematycznego). Zazwyczaj jest nią krótka historyjka, której bohaterem może być każdy: zwierzę, dowolna postać, przedmiot – wszystko zależy od naszej kreatywności. Możemy wymyślić ją sami bądź skorzystać z ulubionej bajki dziecka. Dzieci słuchając czytanych lub opowiadanych bajek, wykonują ćwiczenia usprawniające narządy mowy, polegające na pokazaniu ruchem języka, warg, żuchwy określonego fragmentu przeczytanej bajki. Ćwiczenia prezentuje osoba dorosła, dziecko stara się je powtórzyć. Zabawy są włączone w treść bajki po to aby dziecko nie czuło zmęczenia ani znudzenia. Bardzo ważne jest by dziecko widziało naszą twarz i prezentowane ruchy artykulacyjne. Staramy się motywować dziecko do powtórzenia danego układu czy dźwięku. Ćwiczenia mogą być wykonywane przed lustrem co ułatwi kontrolę. Ważne jest byśmy starali się korygować błędy, aby ćwiczenia były dokładne i precyzyjne. Staramy się ćwiczenia wpleść w opowiadanie aby dziecko nie miało poczucia, że musi coś wykonać.

Możemy używać zwrotu: "pobawmy się", „jaki dźwięk wydawał kotek?”

Najważniejsza w pracy z dzieckiem jest systematyczność a nie czas wykonywania zajęć. Małe dziecko wytrzyma zajęcia trwające 3-5 min. Jeśli w pracy z dzieckiem będziemy je motywować to w przyszłości wpłynie to na właściwą samoocenę i wiarę we własne możliwości.

1.REMONT DOMU

Nasz język zamieni się w malarza, który będzie remontował swój dom. Domem jest wnętrze naszej jamy ustnej. Na początku malarz będzie malował sufit (dziecko może wybrać kolor): unosimy język do góry i przesuwamy kilkakrotnie wzdłuż podniebienia od gardła do przednich zębów.. Gdy sufit jest już pomalowany malarz zaczyna malowanie ścian (dziecko ponownie wybiera kolor): przesuwamy językiem z góry na dół wypychając najpierw jeden policzek (od wewnętrznej strony), a następnie drugi policzek. Nasz dom jest coraz ładniejszy, ale musimy jeszcze pomalować podłogę, więc język – malarz maluje dolną część jamy ustnej, za dolnymi zębami. Na koniec język – malarz maluje drzwi domu(oblizujemy językiem górną

i dolną wargę), przy szeroko otwartej buzi. Cały dom jest pięknie odnowiony, więc jesteśmy bardzo szczęśliwi: szeroko się uśmiechamy.

2.CHORY KOTEK

Kotek był chory i bardzo źle się czuł. Często kichał (mówimy „a psik”), bolała go głowa (wołamy „ojoj”). Przyjechał pan doktor (mówimy „brum brum”), zobaczył gardło (mówimy „aaa” i wysuwamy język na brodę), było chore. Następnie zbadał kotka, wyciągnął słuchawki (wysuwamy język z buzi, przesuwamy nim po podniebieniu, górnych zębach i górnej wardze). Zapisał lekarstwa na recepcie („piszemy” w powietrzu językiem wysuniętym z buzi). Kotek leżał w łódeczku, miał dreszcze (wypowiadamy „brrr...”). Gorączka raz wzrastała (język uniesiony na górną wargę), raz opadała (język na brodzie). Kotek zażywał lekarstwa: ssął tabletki (przednia część języka przy podniebieniu, naśladujemy ssanie), pił słodki syrop, więc się oblizywał (język wędruje dookoła warg przy otwartej buzi). Po kilku dniach kotek poczuł się lepiej, był wesoły i zadowolony (uśmiechamy się szeroko, nie pokazując zębów).

3. PRZEBUDZENIE JASZCZURKI

Jaszczurka spała pod kamieniem (język leży płasko na dnie jamy ustnej). Kiedy mocniej zaświeciło słońce, zaczęła się budzić (poruszamy czubkiem języka za dolnymi zębami) i rozejrzała się dookoła (oblizujemy górne i dolne zęby od strony wewnętrznej). Chciała wysliznąć się spod kamienia (przeciskamy język między zbliżonymi do siebie zębami), ale okazało się, że jest bardzo ciężki (przy złączonych zębach rozchylają się i łączą wargi). W końcu jaszczurka wyszła na słoneczną łąkę (wysuwamy język daleko do przodu). Zatańczyła zadowolona (rozchylamy usta jak przy uśmiechu, oblizujemy wargi ruchem okrężnym).

4.KARUZELA

Pewnego dnia rodzice zabrali Kasię na plac zabaw. Do parku pojechali samochodem (mówimy „brum brum”). Na początku bawiła się na karuzeli przypominającej kucyku (klaskanie językiem). Karuzela zaczęła się kręcić wolno, potem coraz szybciej (oblizywanie szeroko otwartych ust); wolno, a potem coraz szybciej. Potem Kasia wsiadła do wesołego pociągu, który gwizdał: uuu... Lokomotywa ruszyła powoli (mówimy tu, tu, tu.... wolno) a potem coraz szybciej (mówimy tu, tu, tu.... szybko). Po wizycie w parku wybrali się na lody (udajemy gesty kręcimy wargami, połykamy ślinę). Po wycieczce Kasia była bardzo zmęczona bardzo szybko poszła spać (grr...)

5. WIZYTA U KUBUSIA PUCHATKA

Kubuś Puchatek obudził się rano i ziewnął (aaaaa...). Jego brzusek był pusty więc wyruszył do lasu na poszukiwanie miodu. Szedł długą ścieżką (dotykamy czubkiem języka każdego ząbka na górze i na dole), rozglądał się na prawo, na lewo (czubek języka do prawego, lewego kącika ust). Spojrzał w górę (językiem dotykamy górnej wargi) i zobaczył dziuplę, z której wypływał miód. Kubuś wspiął się więc na drzewo (język unosi się na górną wargę), sięgnął łapką do dziupli i wyjął ją oblepioną miodem. Oblizwał ją dokładnie (wysuwamy język z buzi i poruszamy nim do góry i na dół, naśladując oblizywanie ręki). Gdy Kubuś Puchatek poczuł, że jego brzusek jest już pełen zszedł z drzewa (język dotyka brody) i ruszył w drogę powrotną. Szedł tą samą wyboistą dróżką (dotykamy czubkiem języka do każdego ząbka na górze i na dole). Doszedł do swego domku bardzo zmęczony (wysuwamy język na brodę i dyszymy). Położył się do łóżeczka i szybko zasnął (chrrr...).

6. PRZYGODA W LESIE

Pewnego dnia lis Leon wyszedł ze swej jamy na poszukiwanie przygód (język wysuwamy daleko do przodu). Rozglądał się dookoła (język oblizuje szeroko otwarte usta). Poszedł w lewo (język dotyka lewego kącika warg). Popatrzył do góry na rosnące na drzewach szyszki (język dotyka górnej wargi) i w dół na mięciutki mech (język wysunięty na brodę). W oddali słychać było odgłosy leśnych ptaków, które lis próbował naśladować: o kuku, kuku, kuku – tak kuka kukułka o huu huu, huu huu, – słychać sowę o puk, puk, puk – tak stukał dzięcioł w drzewa. Po takiej wędrówce lis Leon poczuł się zmęczony i głodny. Wyjął śniadanie z torby, zaczął je jeść (naśladujemy ruchy żucia). Po zjedzeniu lis oblizwał się (język oblizuje górną wargę) oraz zęby (język oblizuje górne i dolne zęby). Zrobiło się późno, więc lis wrócił do domu. Umył zęby (język oblizuje górne i dolne zęby) i wypłukał usta (nabieramy do ust powietrza i poruszamy policzkami). Potem założył piżamę i poszedł spać (chrapiemy).

7. PORZĄDKI W MIESZKANIU

Wiewiórka rozejrzała się po swojej dziupli (przesuwamy językiem po podniebieniu górnym, wewnętrznych ścianach policzków, podniebieniu dolnym). Zauważyła duży bałagan. Postanowiła zrobić porządek. Zaczęła od odkurzania sufitu dziupli (przesuwamy czubkiem języka od przodu do tyłu jamy ustnej, po podniebieniu górnym), zdjęła firanki (liczymy czubkiem języka górne zęby) i włożyła je do pralki (wykonujemy wargami motorek). Po chwili pralka zaczęła płukanie firan („przepychanie” powietrza wewnątrz jamy ustnej). Wiewiórka

odkurzyła też ściany (przesuwamy czubkiem języka po wewnętrznych ścianach policzków) oraz podłogę (przesuwamy czubkiem języka po podniebieniu dolnym). Wiewiórka była bardzo zadowolona z wykonanej pracy i szeroko się uśmiechnęła (rozciągamy szeroko usta w uśmiechu). Dumnie wyjrzała z dziupli i rozejrzała się wokoło (poruszamy językiem ruchem okrężnym na zewnątrz jamy ustnej). Spojrzała w górę (sięgamy czubkiem języka w stronę nosa), spojrzała w dół (sięgamy czubkiem języka w kierunku brody). Rozejrzała się też w prawo (przesuwamy czubek języka do prawego kącika ust) i w lewo (przesuwamy czubek języka do lewego kącika ust). Wszędzie był porządek i słychać było śpiewające ptaki (gwiżdżąc naśladujemy głosy ptaków). Teraz mogła zaprosić gości.

8. WIZYTA W ZOO

W sobotę rodzice zabrali Stasia się do ZOO. Pojechali samochodem (brum brum...). Tata kupił bilety wstępu, które pani skasowała (wysuwamy język do przodu i zamykamy buzię). Spacerowali przyglądając się zwierzętom (język wędruje od jednego kącika warg do drugiego). W pierwszej klatce widział szympansa, który skakał po gałęziach (dotykamy czubkiem języka na przemian dolnych i górnych zębów) i jadł banany (udajemy „małpkę”: trzymamy się za uszy, wargi ściągamy do przodu, język wsuwamy pod górną wargę i ruszamy dolną szczęką). W drugiej klatce mieszkał tygrys, był bardzo groźny i ryczał (rozciągamy wargi w uśmiechu, pokazujemy zęby i mówimy „wrr..”). Następnie Staś zobaczył słonia, który prezentował swoją zwinna trąbą (wysuwamy język z buzi jak najdalej). Następnie oglądali żyrafę i podziwiali jej bardzo długą szyję (próbujemy sięgnąć językiem do nosa). Niedaleko było akwarium z żółwiami, którym nigdzie się nie spieszyło. Bardzo wolno spacerowały (wolno wysuwamy i chowamy język, nie opierając go o zęby). Obok było akwarium pełne pięknych ryb (układamy usta w „rybi pyszczek”). Wszyscy byli już zmęczeni wrócili do domu samochodem (brum brum...). W domu czekała na nich babcia z niespodzianką – kupiła pyszne lody, które zjedli (język naśladuje lizanie lodów). Lody były wyjątkowo smaczne że Staś oblizał się (oblizujemy wargi ruchem okrężnym).

Opracowała: LUIZA WOJCIECHOWSKA –NEUROLOGOPEDA, PEDAGOG SPECJALNY